

Sygn. akt II CKN 653/97

W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Dnia 25 marca 1998 r.

Sąd Najwyższy Izba Cywilna
w składzie następującym:

Przewodniczący SSN - T. Domińczyk (spraw.)

Sędziowie SN - A. Górski

SA - H. Wrzeszcz

Protokolant: E. Chojnacka

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 1998 r.

na rozprawie sprawy z powództwa [...] „D.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C.

przeciwko [...] „T.” Oddziałowi [...] w K. (obecnie T. - Spółka z o.o. w W.)

o zapłatę

na skutek kasacji powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 27 maja 1997 r., sygn. akt I ACa [...]

oddala kasację.

U Z A S A D N I E N I E

W pozwie z dnia 22 marca 1995 r. Spółka z o.o. pod nazwą [...] „D.” w C., domagała się zasądzenia od pozwanego [...] „T.”

- 1) 25.554,50 zł tytułem reszty należności za wykonane prace przy przebudowie instalacji elektrycznych
- 2) 39.891,76 zł tytułem skapitalizowanych odsetek od zaległej sumy należności głównej.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, iż należność wypłaciła w wysokości, którą obliczyła w oparciu o skorygowane faktury. Co się zaś tyczy należności odsetkowych za zwłokę, to wg twierdzeń strony pozwanej jest ona wadliwie wyliczona, głównie w następstwie pomijania w fakturach daty uiszczenia należności.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 1996 r. Sąd Wojewódzki w K. - Sąd Gospodarczy oddalił powództwo w części dotyczącej zapłaty kwoty 25.554,50 zł, oznaczając ten wyrok określeniem „wstępny”. Sąd ten przyjął, iż strony zawarły w dniu 4 listopada 1991 r. umowę, którą Sąd Apelacyjny w innym procesie zakwalifikował jako umowę o dzieło. Wystąpienie powódki z roszczeniem dzieli wobec tego od dnia wymagalności roszczenia okres dłuższy niż dwa lata. Pozew został nadany w urzędzie pocztowym dnia 27 marca 1995 r., gdy tymczasem upływ dwuletniego terminu od daty wymagalności roszczenia z jednej faktury upłynął dnia 21 maja 1994 r. drugiej zaś 10 lutego 1995 r.

W apelacji od tego wyroku strona powodowa zarzuciła Sądowi Wojewódzkiemu naruszenie prawa materialnego przez przyjęcie, iż wykonane prace wynikają z realizacji postanowień umowy o dzieło oraz nieuwzględnienie zarzutu w przedmiocie zrzeczenia się zarzutu przedawnienia przez pozwanego.

Zaskarżonym kasacją wyrokiem Sąd Apelacyjny apelację oddalił, kwalifikując jednocześnie przedmiot zaskarżenia jako wyrok częściowy. W myśl oceny Sądu Apelacyjnego łącząca strony umowa z dnia 4 listopada 1991 r.,

niepoprawnie nazwana umową zlecenia była umową o dzieło. Wedle jej postanowień powodowa Spółka miała wykonać podłączenia elektryczne do tzw. lottomatów łącznie z ich uziemieniem, dokonać naprawy istniejących instalacji oraz pomiaru skuteczności uziemienia. Pozwanego obciążał obowiązek wskazania kolektorów poddawanych zabiegom wymiany instalacji, odbiór wykonanych prac oraz zapłata należności. Takie cechy umowy stwarzają jej podobieństwo do umowy o roboty budowlane, niemniej jednak brakuje jej „pełnego profesjonalizmu procesu inwestycyjnego”. Jeżeli wobec tego przyjmujący zamówienie decydował, wobec braku projektu technicznego, o zakresie i rodzaju prac, zakres zaś tych robót był niewielki, to nie można tu mówić o pracach remontowych w rozumieniu art. 658 kc.

Nie dopatrzył się natomiast w zachowaniach strony pozwanej zrzeczenia się zarzutu przedawnienia.

W skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego strona pozwana zarzuca w szczególności błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 646 kc przez przyjęcie, iż dokonywane przez powódkę remont i modernizację instalacji elektrycznej, ze względu na swój charakter i niewielki zakres nie są pracami remontowymi w rozumieniu art. 658 kc. W uzasadnieniu kasacji skarżący zwraca uwagę na objętą żądaniem należność za ustawienie i podłączenie dwóch nowych kiosków, na co dysponował pozwoleniem w postaci decyzji administracyjnej a z czego wywodzi, iż przedsięwzięcie to mieści się w pojęciu budowy.

W odpowiedzi na kasację strona pozwana wnosi o jej oddalenie dzielając stanowisko Sądu Apelacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ukształtowana pierwotnie dla potrzeb obrotu uspołecznionego umowa o roboty budowlane, po nowelizacji kodeksu cywilnego ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. zmieniła zasadniczo swój charakter. Wyeliminowanie ograniczeń podmiotowych sprawiło, że stronami umowy o roboty budowlane mogą być

wszyscy, którym we wzajemnych relacjach przysługuje przymiot inwestora i wykonawcy. Żadne z tych pojęć nie zostało jednakże przez ustawodawcę zdefiniowane, co w poważnym stopniu zaciera różnice między właściwymi dla kodeksowej umowy o dzieło pojęciami „zamawiającego” i „przyjmującego zamówienie”. Okoliczność ta sprawia, iż rozróżnienia między umową o dzieło a umową o roboty budowlane należy szukać w ich cechach przedmiotowych.

Stosownie do treści art. 647 kc przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej, inwestor zaś zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Analogiczne obowiązki ciążyą na kontrahentach umowy jeżeli jej przedmiotem jest remont budynków i budowli, przy czym zachowuje ona w takim przypadku nadal postać umowy nazwanej „o roboty budowlane”. Powołany przepis wyszczególnia cały katalog pojęć znanych prawu budowlanemu (ustawa z dnia 7 lipca 1994 - Dz.U. Nr 89, poz. 414) i tam bliżej określonych. I tak w myśl art. 3 tego prawa

1) obiekt budowlany to:

- a) budynek wraz z instalacjami i urządzeniami technicznymi,
- b) budowla stanowiąca całość techniczno-użytkową wraz z instalacjami i urządzeniami
- c) obiekt małej architektury

2) budynek to obiekt budowlany, który jest trwale związany z gruntem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych oraz posiada fundamenty i dach,

3) budowla to obiekt budowlany nie będący budynkiem lub obiektem małej architektury, w rodzaju lotniska, drogi, mostu, tunelu itp.

- 4) remont zaś, to wykonanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, a nie stanowiących bieżącej konserwacji.

We wszystkich tych przypadkach rysuje się obraz przedsięwzięcia o większych rozmiarach, zindywidualizowanych właściwościach, zarówno fizycznych jak i użytkowych i co szczególnie istotne, poza nielicznymi wyjątkami, towarzyszy temu wymóg projektowania i zinstytucjonalizowany nadzór. Zbieżność przedstawionych pojęć z pojęciami wprowadzonymi do umowy o roboty budowlane uzasadnia twierdzenie, iż zasadniczym kryterium rozróżnienia umowy o dzieło i umowy o roboty budowlane jest ocena realizowanego zamierzenia stosownie do wymogów prawa budowlanego. Dobitnie uwypukla to brzmienie art. 17 prawa budowlanego, według którego uczestnikami procesu budowlanego są: inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant i kierownik budowy lub kierownik robót, co jest obce umowie o dzieło.

Tymczasem umowa jaką strony zawarły dnia 4 listopada 1991 r. nakładała na wykonawcę wykonanie podłączeń elektrycznych do lottomatu z zabezpieczeniem poprzez uziemienie oraz dokonanie koniecznej naprawy istniejącej instalacji i wymiany podłączeń. Ze swej natury są to zatem prace o charakterze wyposażeniowym, uzdatniającym i konserwacyjnym nie zaś prace remontowe. Za prace remontowe czy budowlane nie może też być uznane ustawienie kiosku, czy jak chce strona powodowa 2 kiosków, skoro jest to typowy zabieg o charakterze usługowym nawet, jeżeli pociąga za sobą konieczność wykonania prac technicznych, np. podłączenie światła. Niczego w tej ocenie nie zmienia obowiązek kierowania się w trakcie wykonywanych robót przez wykonawcę wskazaniemi zleceniodawcy, zważywszy, iż pozostaje to w związku z oczekiwaniami tego zleceniodawcy a nie z wymogami w technicznym tego słowa znaczeniu.

Należy wreszcie zauważyć, że w samym procesie konstruowania umowy strony nie dostrzegły potrzeby kojarzenia jej z umową o roboty budowlane,

skoro nazwana ona została umową zlecenia. W tych warunkach kwestionowana ocena umowy mieści się w granicach dozwolonych reguł, a to oznacza, iż słusznie została ona zakwalifikowana jako umowa o dzieło ze wszystkimi z tego wynikającymi konsekwencjami.

Kasacja jako nieuzasadniona podlegała zatem oddaleniu na zasadzie art. 393¹² kpc.

aw

jb.